

POSTANOWIENIE

Dnia 23 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Michał Laskowski

SSA del. do SN Mariusz Młockowski

Protokolant Małgorzata Sobieszczańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Wieczorka,

w sprawie **P. M.**

skazanego z art. 148 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 23 czerwca 2016 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 18 czerwca 2015 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 26 stycznia 2015 r.,

1) oddala kasację;

**2) zwalnia skazanego z kosztów sądowych postępowania
kasacyjnego obciążając nimi Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 26 stycznia 2015 r. P. M. został uznany winnym dwóch czynów z art. 148 § 1 k.k., które uznano za popełnione w ramach ciągu przestępstw, za który wymierzono mu karę 25 lat pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając temu orzeczeniu (numeracja oryginalna):

„I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia tj. art. 410 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. przez ich niezastosowanie i dokonanie dowolnej oraz selektywnej oceny przeprowadzonych dowodów, niejednokrotnie wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, co zdaniem obrony doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez:

1. przyjęcie, pomimo istnienia licznych dowodów zaprzeczających, sprawstwa i winy oskarżonego, co było konsekwencją uznania przez Sąd za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie głównej w warunkach swobody wypowiedzi i przy obecności obrońcy oskarżonego oraz dania przez Sąd wiary wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w toku postępowania przygotowawczego, które złożył na skutek sugestii i za namową przesłuchujących go funkcjonariuszy Policji, po uprzednim zapoznaniu go z prawdopodobnym przebiegiem zdarzenia i podaniu szczegółów dotyczących zabójstw oraz poinformowaniu go, iż mają dowody i świadków na okoliczność przez oskarżonego zabójstw;
2. uznanie, iż podczas przesłuchań oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego oskarżony miał swobodę wypowiedzi, nie zadawano mu pytań sugerujących odpowiedzi, nie przedstawiono mu przebiegu zdarzenia z dnia 3 listopada 2010 r. ani zgromadzonych w sprawie dowodów, co było konsekwencją tego, iż Sąd wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego odmówił wiarygodności zeznaniom funkcjonariusza Policji - świadka A. K. złożonym bezpośrednio po zatrzymaniu oskarżonego oraz nie wziął pod uwagę zeznań złożonych przez niego na rozprawie w dniu 26.02.2014 r. natomiast dał wiarę jego odmiennym zeznaniom złożonym później w postępowaniu sądowym, jak również tego, że Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w toku postępowania sądowego;
3. przyjęcie, iż oskarżony znał i utrzymywał kontakty z M. K., co więcej iż łączyła ich bliższa znajomość i więź fizyczna, podczas gdy żaden z przesłuchanych w toku całego postępowania świadków tego nie potwierdził;
4. przyjęcie, iż oskarżony znał B. J. i że ta sprzeciwiała się jego spotkaniom z M. M.;

5. przyjęcie, iż oskarżony był w domu denatek i odbył z M. K. w kuchni stosunek płciowy, podczas obecności w pokoju obok B. J. i K. K., po czym ta pierwsza urządziła mu awanturę krzycząc na niego, podczas gdy obecna w chwili zdarzenia K. K. zaprzecza by takie zdarzenie miało miejsce;
6. przyjęcie, że M. K. w dniu 3. 11. 2010 r. po wejściu do pomieszczenia, w którym znajdował się oskarżony i jej matka leżąca na podłodze, położyła na stole torbę koloru białego z zakupami, a następnie pochyliła się nad leżącą B. J. i wtedy to zobaczyła ranę na jej głowie, po czym próbowała uciekać, podczas, gdy z oględzin miejsca zdarzenia, jego fotografii oraz zasad logiki i doświadczenia życiowego taki przebieg wydarzenia jest nieprawdopodobny;
7. uznanie, że w dniu 3.11. 2010 r. oskarżony ubrany był w krótkie spodenki jeansowe oraz że na tych spodenkach znajdowały się ślady krwi denatek, które oskarżony usunął, miejscowo pozostawiając jednakże inne brunatne zabrudzenia, podczas gdy wbrew logice i zasadom doświadczenia życiowego oraz zgromadzonym dowodom jest przyjęcie, iż oskarżony w listopadzie nosił krótkie spodenki, jak również, iż miał je na sobie w dniu zdarzenia i ubrudził je krwią zabitych kobiet, którą to następnie wywabił, co ponadto nie zostało potwierdzone w opinii biegłych;
8. przyjęcie, iż oskarżony dokonał zabójstw przy użyciu siekiery czy też toporka, który zabrał z posesji rodziny G., a następnie wywiózł go ze sobą z T. do B., podczas gdy przeczą temu zeznania świadków Z. G., K. G. oraz M. M.;
9. uznanie, iż w dniu 3 .11. 2010 r. oskarżony spożył alkohol, w postaci wódki i piwa, w nieustalonej ilości, a nie jak to zeznał oskarżony w ilości 1 l wódki i 4 piw.;
10. uznanie, iż oskarżony jako osoba upośledzona umysłowo w stopniu lekkim, o ilorazie inteligencji w wysokości 62 oraz opóźniona w rozwoju intelektualnym potrafiłaby dokonać podwójnego zabójstwa w zamiarze bezpośrednim, nie pozostawiając po tym najmniejszego śladu, jak również zapamiętałaby najdrobniejsze szczegóły popełnionej zbrodni, w tym chociażby datę dzienną zabójstwa, dokładne ułożenie ciał denatek, rozmieszczenie sprzętów w domu, miejsce zadawania ciosów ofiarom, czy fakt zamknięcia za sobą drzwi, podczas, gdy zgodnie z opinią psychologiczno-psychiatryczną u oskarżonego występuje niepamięć zdarzeń charakterystyczna dla zaburzeń psychicznych;

11. przyjęcie, iż oskarżony po dokonaniu zabójstw, chował się w stodole i obserwował posesję pokrzywdzonych przez dziury znajdujące się w jej ścianie;

12. przyjęcie, iż to oskarżony w dniu 4. 11 .2010 r. poprosił Z. G. o odwiezienie go do jego miejsca zamieszkania, podczas gdy z zeznań świadków Z. G. oraz K. G. wynika jednoznacznie, iż powrót oskarżonego do jego rodzinnego domu nastąpił wyłącznie z inicjatywy Z. G. i był wcześniej już przez niego zaplanowany.

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) naruszenie art. 171 § 1, 4 i 7 k.p.k. przez ich niezastosowanie i oparcie rozstrzygnięcia tylko i wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego uzyskanych za pomocą niedozwolonych działań funkcjonariuszy Policji, takich jak przeprowadzenie z oskarżonym nieprotokołowanej rozmowy w charakterze świadka, przesłuchanie oskarżonego w charakterze świadka, przesłuchanie oskarżonego w charakterze świadka przy jednoczesnej obecności 4 policjantów, z których 3 prowadziło z nim uprzednio czynności nieprotokołowane, przy braku swobody wypowiedzi i zadawaniu mu pytań, które nie zmierzały jedynie do uzupełnienia, wyjaśnienia czy kontroli jego wypowiedzi i w sposób oczywisty sugerowały przesłuchiwanemu treść odpowiedzi, a następnie jeszcze tego samego dnia przeprowadzenie z nim czynności przesłuchania w charakterze podejrzanego, po czym wykorzystanie tych wyjaśnień jako dowodu;

b) naruszenie art. 170 § 1 k.p.k. w związku z art. 193 § 1 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k. przez ich niezastosowanie i oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z dodatkowej opinii psychologiczno- psychiatrycznej tym razem z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie na okoliczność: czy w okolicznościach, w jakich doszło do zatrzymania oskarżonego i przeprowadzenia z nim rozmowy przez co najmniej 3 funkcjonariuszy Policji, a w końcu przesłuchania go w charakterze świadka, a następnie podejrzanego mogło w odniesieniu do P. M., osoby o zindywidualizowanych, jemu tylko właściwych deficytach intelektualnych, dojść do złożenia przez niego oświadczeń niemających pokrycia w rzeczywistości i prowadzących do samooskarżenia; czy oskarżony, upośledzony umysłowo w stopniu lekkim, posiadający obniżony poziom intelektu, IQ w wysokości 62, posiadał zdolność do złożenia obszernych, wypełnionych detalami

zeznań i wyjaśnień zawierających bogate słownictwo i czy pomimo upływu 9 miesięcy od zdarzenia mógł pamiętać datę dzienną zdarzenia oraz jaki był to dzień tygodnia, szczegółowe rozmieszczenie przedmiotów w kuchni, ilość zadawanych ofiarom ciosów oraz miejsce ich zadawania; a także z czego wynikają rozbieżności między zeznaniami złożonymi przez P. M. słuchanego w charakterze świadka (k. 1160-1161 v), a wyjaśnieniami złożonymi przed prokuratorem zaledwie godzinę i 30 minut później (k. 1168-1173), przy jednoczesnym zapoznaniu biegłych z zeznaniami świadka G. . (k. 1291 oraz 1350) oraz A. K. (k. 1292 oraz 1347), jak również wyjaśnienia rozbieżności pomiędzy profilem psychologicznym sprawcy zabójstwa M.K. i B. J. sporządzonym przez Ekspertów Sekcji Psychologów KWP w Poznaniu (k. 589-693), podczas gdy żadna z podstaw wymienionych w art. 170 § 1 k.p.k. nie miała miejsca, poprzednio wydana opinia była niepełna, a do ustalenia okoliczności zawartych w tezie dowodowej niezbędne były wiadomości specjalne posiadane przez biegłych z dziedziny psychologii i psychiatrii, nadto Sąd nie wyjaśnił w uzasadnieniu jakie przyczyny legły u podstaw oddalenia wniosków dowodowych;

c) naruszenie art. 170 § 1 k.p.k. w związku z art. 193 § 1 k.p.k. przez ich niezastosowanie i oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego toksykologa na okoliczność stanu upojenia alkoholowego (ilości promili) mężczyzny, będącego w wieku oskarżonego, o tej samej masie ciała, który spożył 11 wódki oraz 4 piwa, a także opinii psychologa, który określiłby sposób zachowania osoby upośledzonej umysłowo w stopniu lekkim pod wpływem wskazanej ilości alkoholu, nadto sąd nie wyjaśnił w uzasadnieniu jakie przyczyny legły u podstaw oddalenia wniosków dowodowych;"

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji i w ramach tego postępowania przeprowadzenie dowodów, których brak przeprowadzenia został zarzucony w pkt II apelacji.

Z kolei pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego S. J. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, ma niekorzyść oskarżonego i zarzucił mu „obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a

mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodu z opinii biegłych psychiatrów oraz psychologa w części dotyczącej pozytywnej prognozy wobec oskarżonego na przyszłość, dokonanie tej oceny bez uwzględnienia całokształtu okoliczności sprawy i w konsekwencji niesłuszne przyjęcie, iż po stronie oskarżonego P. M. brak jest cech, które mogłyby wzbudzić obawy, co jego zachowania w przyszłości, w szczególności obawy możliwości popełnienia w przyszłości podobnych czynów, w sytuacji gdy z prawidłowych ustaleń Sądu wynika, iż oskarżony przy popełnianiu obu czynów działał w zamiarze bezpośrednim spowodowania śmierci obu pokrzywdzonych, wykazał się brutalnością, dokonał zabójstwa M. K. działając z niskich pobudek aby pozbyć się świadka, osoby, która widziała co oskarżony zrobił B. J., pozbawił pokrzywdzone życia przy użyciu toporka zadając niezliczoną liczbę ciosów, a zachowanie oskarżonego, już po zaatakowaniu M. K., wskazuje na to, że działał z zamiarem „dobicia” leżącej na podłodze i nieprzytomnej B. J., co przemawia za uznaniem, iż okoliczności obciążające oskarżonego przeważają nad okolicznościami łagodzącymi i zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na wyznaczenie surowszych ograniczeń do skorzystania przez oskarżonego z warunkowego zwolnienia niż przewidziane w ań. 78 k.k.”

Podnosząc powyższy zarzut pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie, iż oskarżony M. będzie miał możliwość ubiegania się o warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności po odbyciu 20 lat kary.

Po rozpoznaniu obu apelacji Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 18 czerwca 2015 r. utrzymał wyrok Sądu Okręgowego w K. w mocy.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia kasację wniósł obrońca skazanego, zarzucając przedmiotowemu rozstrzygnięciu (numeracja oryginalna):

„1. Rażące naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

A) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k. oraz art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. i art. 201 k.p.k. i w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegający na niezastosowaniu się przez Sad I instancji do wytycznych zawartych w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12.10.2012 r. w sprawie II AKa...

uchylającym sprawę do ponownego rozpoznania, które to wskazanie zawarte było na str. 8 k. 1704) oraz str. 13 k. 1707) wyroku - oraz niedostrzeżenie tego uchybienia przez Sąd Odwoławczy, co skutkowało przeniknięciem do wyroku II instancji uchybień polegających na nieuzyskaniu od opiniujących w niniejszej sprawie biegłych psychiatrów i psychologów odpowiedzi na pytanie, „czy w okolicznościach, w jakich doszło do zatrzymania oskarżonego przeprowadzenia z nim rozmowy przez co najmniej 3 funkcjonariuszy Policji, a w końcu przesłuchania go w charakterze świadka, a następnie podejrzanego mogło w odniesieniu do P. M., osoby o zindywidualizowanych, jemu tylko właściwych deficytach intelektualnych, dojść do złożenia przez niego oświadczeń niemających pokrycia w rzeczywistości i prowadzących do samooskarżenia”, który to zarzut został podniesiony w punkcie II.c apelacji oraz opisany na stronach na str. 34-36 oraz 43-46, z uwagi na nieposiadanie przez tych biegłych wiadomości specjalnych w zakresie stosowanych przez policję taktyk przesłuchań oraz ich wpływu na depozycje przesłuchiwanym 2079v. - „my nie znamy i nie zajmujemy się tzw. techniką przesłuchań przez funkcjonariuszy Policji”), a także oddalenie wniosku dowodowego obrońcy zawartego na str. 6 i 7 apelacji o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie, w sytuacji, gdy okoliczność ta ma istotne znaczenie dla oceny zebranego materiału dowodowego;

B) art. 433 § 2 k.p.k. iv zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. i 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegający na uznaniu przez Sąd I instancji oraz niedostrzeżenie tego uchybienia przez Sąd Odwoławczy, co skutkowało przeniknięciem do wyroku II instancji uchybień polegających na wydaniu orzeczenia w oparciu o opinię psychiatryczno-psychologiczną, która była niepełna z uwagi na nieuwzględnienie wskazań wiedzy naukowej oraz została sporządzona przez osoby, co do których ujawniły się powody osłabiające zaufanie do ich wiedzy, które powinny skutkować ich wyłączeniem - w zakresie wpływu określonych technik przesłuchań na depozycje osoby u której stwierdzono niepełnosprawność intelektualną w stopniu lekkim, a więc osoby, której poziom rozwoju w wieku dorosłym jest charakterystyczny dla 12 roku życia, czego szczególnym wyrazem jest:

- przyznanie przez biegłą psychiatrę K. D. na rozprawie w dniu 14.04.2014 r., iż zarówno ona, jak i opiniujące biegłe, nie posiadają wiedzy w zakresie wpływu określonych technik przesłuchań na depozycje przesłuchiwanego (k. 2079v. - „my nie znamy i nie zajmujemy się tzw. techniką przesłuchań przez funkcjonariuszy Policji”);

- nieomówienie w opinii biegłych znanego w psychiatrii sądowej od lat 70 XX w. zjawiska, tzw. „zinternalizowanego fałszywego przyznania się” (ang. „coerced internalized false confession”), polegającego na sytuacji, gdy osoba o określonych właściwościach psychicznych, z uwagi na zastosowane wobec niej techniki przesłuchań, zaczyna wierzyć, że popełniła przestępstwo, w sytuacji, gdy z okoliczności sprawy wynika, że z zaistnieniem tego rodzaju „samooskarżenia” możemy mieć do czynienia w niniejszej sprawie; - brak odniesienia się przez biegłych do specjalistycznego piśmiennictwa krajowego i zagranicznego w zakresie tzw. „zinternalizowanego fałszywego przyznania się” (ang. „coerced internalized false confessions”), z których to badań, oraz analizy przypadków sądowych wynika, że poddanie osób o określonych cechach psychologicznych, określonym technikom przesłuchań, może prowadzić do fałszywego przyznania się, a cechy które posiada skazanego P. M. (obniżenie potencjału intelektualnego do poziomu upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim), będący „osobą sugestywną,” podatną na wpływy innych (z opinii „prokuratorsko-psychiatryczno- psychologicznej” k. 1245-1246) oraz zastosowana wobec niego technika przesłuchania, odpowiadają tym opisanym w piśmiennictwie naukowym omówionym w kasacji;

C) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 §1 k.p.k. i art. 201 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegający na uznaniu przez Sąd I instancji oraz niedostrzeżenie tego uchybienia przez Sąd Odwoławczy, co skutkowało przeniknięciem do wyroku II instancji uchybień polegających na ustaleniu, iż obrońca nie wykazał, że opinie są dotknięte jedną z wad wskazanych w art. 201 k.p.k. (str. 22 uzasadnienia) w sytuacji, gdy obowiązkiem składającego taki wniosek jest „uprawdopodobnienie” tej okoliczności, co zostało uczynione w niniejszej sprawie poprzez wykazanie w drodze zadawanych pytań biegłym na rozprawie w dniu 14.04.2015 r. (str. 2076-2082), a także na stronach 47-50 apelacji, iż biegłe

sporządzające opinię psychiatryczno-psychologiczną nie posiadają wiadomości specjalnych w zakresie stosowanych przez policję taktyk przesłuchań oraz ich wpływu na depozycje przesłuchiowanych osób 2079v. - „my nie znamy i nie zajmujemy się tzw. techniką przesłuchań przez funkcjonariuszy Policji”), co przemawia za uznaniem, że zostało to uprawdopodobnione, a tym samym wniosek ten został oddalony niezasadnie;

D) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegające na nieuwzględnieniu przez Sąd Odwoławczy podniesionych w apelacji zarzutów, oraz niedostrzeżeniu zaistniałych w wyroku I Instancji uchybień, co skutkowało przeniknięciem do wyroku II Instancji uchybień polegających na zaniechaniu wyjaśnienia niepełnej opinii biegłych wydanej przez dwóch biegłych psychiatrów oraz psychologa - którzy nie posiadali stosownej wiedzy naukowej w zakresie stosowanych przez policję taktyk przesłuchań oraz ich wpływu na depozycje przesłuchiowanych osób;

E) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 148 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegający na uznaniu przez Sąd I instancji oraz niedostrzeżeniu tego uchybienia przez Sąd Odwoławczy, co skutkowało przeniknięciem do wyroku II Instancji uchybień polegających na ustaleniu, iż nie ma znaczenia dla rzetelności i wiarygodności protokołu okoliczność, czy treść odpowiedzi danej osoby przesłuchiwanej zapisana jest w formie kilku prostych zdań, czy też jednego bardziej skomplikowanego zdania sparafrazowanego przez przesłuchującego, w sytuacji, gdy protokół powinien odzwierciedlać rzeczywisty przebieg protokołowanej czynności, stąd też przepis art. 148 § 2 k.p.k. przewiduje wymóg, aby wyjaśnienia czy zeznania osób przesłuchiowanych były wciągane do protokołu z możliwą dokładnością, i to w miarę możliwości z zachowaniem formy językowej stosowanej przez wyjaśniającego, co skutkowało czynieniem ustaleń przez Sąd w oparciu o protokół, który nie zawierał depozycji P. M., tylko informacje podane przez przesłuchującego, które następnie zostały przez P. M. potwierdzone lub, którym się nie sprzeciwił;

F) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. art. 171 § 5 k.p.k. art. 457 § 3 k.p.k. polegający na uznaniu przez Sąd 1 instancji oraz niedostrzeżeniu tego uchybienia przez Sąd Odwoławczy, co skutkowało przeniknięciem do wyroku II Instancji uchybień

polegających na ustaleniu, iż P. M. składając depozycje w postępowaniu przygotowawczym nie znajdował się pod presją i w stanie wyłączającym swobodę wypowiedzi, w sytuacji, gdy złożenie zeznań i wyjaśnień poprzedzone było kilkugodzinną „rozmową” z kilkoma, zmieniającymi się funkcjonariuszami, podczas której został on przez nich „poinformowany”, że istnieją dowody, które świadczą o jego sprawstwie, po opisanu mu prawdopodobnego przebiegu zdarzenia, a także okazaniu mu materiałów operacyjnych, w tym zdjęć z miejsca zdarzenia, a następnie po przyznaniu się, został przesłuchany w charakterze świadka przez funkcjonariusza A. H., przy udziale A. K., kierownika grupy operacyjnej powołanej przez Komendanta Policji w K. (1502v) powołanej do wyjaśnienia zabójstwa kobiet w T., który przedstawił podejrzanemu prawdopodobny przebieg zdarzenia, a następnie P. M. został przesłuchany przed Prokuratorem, przy udziale A.

H., które to okoliczności sprawiały, iż presja zastosowana przez funkcjonariuszy w stosunku do P. M. trwała również podczas przesłuchania przed Prokuratorem i stanowiła okoliczność wyłączającą swobodę wypowiedzi;

G) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw., z art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. polegający na uznaniu przez Sąd I instancji oraz niedostrzeżenie tego uchybienia przez Sąd Odwoławczy, co skutkowało przeniknięciem do wyroku II instancji uchybień polegających na dokonania dowolnej oceny materiału dowodowego, a przede wszystkim przyjęciu jako własnych ustaleń i ocen dowodów poczynionych przez Sąd I Instancji, mimo że ustalenia te były błędne albowiem sprzeczne z dowodami zgromadzonymi w sprawie i oparte na ich dowolnej ocenie, dokonane przy tym z naruszeniem zasady in dubio pro reo, jak również nieopartej na całokształcie dowodów, przy uwzględnieniu wyłącznie okoliczności niekorzystnych dla skazanego i nie wzięciu pod uwagę tych, które świadczą na jego korzyść, w szczególności poprzez:

a) przyjęcie za wiarygodne wyjaśnień skazanego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, w szczególności tych przed prokuratorem oraz przed sądem w sytuacji, gdy okoliczności poprzedzające ich złożenie podawane w postępowaniu sądowym przez skazanego, oraz opisane w zeznaniach policjantów przemawiają za uznaniem, że zostały złożone w warunkach wyłączających swobodę

wypowiedzi, a tym samym, że nie są wiarygodne, czego szczególnym wyrazem jest okoliczność:

- że przyznanie się skazanego, który zaprzeczał swojemu sprawstwu, poprzedzone było kilkugodzinną „rozmową” z kilkoma, zmieniającymi się funkcjonariuszami, podczas której został on przez nich „poinformowany”, że istnieją dowody, które świadczą o jego sprawstwie, po opisanu mu prawdopodobnego przebiegu zdarzenia, a także okazaniu mu materiałów operacyjnych, w tym zdjęć z miejsca zdarzenia, podczas której to „rozmowy” skazany będący osobą, której poziom rozwoju w wieku dorosłym jest charakterystyczny dla 12 roku życia i był poddany takiemu stresowi, który objawiał się m.in. koniecznością wielokrotnego korzystania z toalety, wymiotami oraz nadmiernym pragnieniem („wypił chyba z 6 butelek wody” - D. A. na k. 1978 i 1978v., „pił(...) niespotykane ilości wody” A. K. k. 1138) w wyniku czego doszło do „zinternalizowanego fałszywego przyznania się” (ang. „coerced internalized false confessions”), polegającego na sytuacji, gdy osoba o określonych właściwościach psychicznych w czasie przesłuchania zaczyna wierzyć, że popełniła przestępstwo lub chcąc poprawić swoją sytuację jest gotowa przyznać się do czynu, którego nie popełniła;

- uznanie, że skazany w swoich wyjaśnieniach wskazał na okoliczności, które zostały potwierdzone w toku śledztwa w oparciu o inne dowody, w sytuacji, gdy wszystkie istotne okoliczności opisane w wyjaśnieniach z postępowania przygotowawczego, takie rozmieszczenie ciał, zadane obrażenia - w tym rana na łokciu - oraz oderwany kaptur, były okolicznościami ustalonymi przed zatrzymaniem skazanego, a ponadto opisane w punktach w profilu psychologicznym jako istotne, a tym samym były znane policjantom, którzy przed przesłuchaniem przedstawili skazanemu prawdopodobny przebieg zdarzenia (**„W pierwszym momencie P. M. zaprzeczył, jednakże po przedstawieniu mu prawdopodobnego przebiegu zdarzenia potwierdził on w nim swój udział ”** (k. 1348)),

- uznanie, że potwierdzenie przez skazanego na rozprawie, że złożył odczytane mu wyjaśnienia na etapie postępowania przygotowawczego, których nie podtrzymał, oraz nie potrafił wyjaśnić dlaczego je złożył („nie wiem, nie wiem dlaczego tak mówiłem” k. 1972), sprawia, iż według sądu skazany „nie miał żadnych zastrzeżeń, co do tego czy treść odczytywanych mu protokołów oddaje

treść jego wyjaśnień, tym bardziej nie ma powodu, aby takie wątpliwości miał sąd", w sytuacji, gdy skazany jest upośledzony umysłowo w stopniu lekkim, posiada obniżony poziom intelektu (IQ w wysokości 62) i porozumiewa się pojedynczymi słowami, a tym samym nie mógł złożyć obszernych, wypełnionych detalami zeznań i wyjaśnień zawierających bogate słownictwo, a także wyjaśnić na rozprawie powody zmiany swoich depozycji w sposób, który przekonałby sąd dlaczego tak się zachowywał oraz jakie zachowania policjantów to wywołały;

- że w protokole przesłuchania P. M. w charakterze świadka znajduje się stwierdzenie, iż „ja te rzeczy w których byłem u M. zabrałem ze sobą **spodenki krótkie, które dzisiaj zabrali policjanci**" (k. 1161) oraz analogiczne stwierdzenie w protokole przesłuchania w charakterze podejrzanego (k. 1176) „te spodenki, które miałem na sobie podczas zabójstwa, a których nie spaliłem i które zabezpieczyła policja, od tego czasu chyba prałem", w sytuacji, gdy w chwili składania tych depozycji nie mógł on mieć wiedzy dotyczącej jakichkolwiek rzeczy zabezpieczonych przez policję, gdyż czynności te toczyły się pod jego nieobecność, a funkcjonariusze zeznają, że żadnych rzeczy mu nie okazywali, ani go o tym nie informowali, co przemawia za ustaleniem, że informacje zawarte w protokole przesłuchania P. M. pochodzą od funkcjonariuszy Policji i zostały one co najwyżej potwierdzone przez przesłuchiwanego;

b) odmowę przyjęcia za wiarygodne jego wyjaśnień z postępowania sądowego złożonych w warunkach swobody wypowiedzi i przy obecności obrońcy, z uwagi, iż w opinii Sądu w mało przekonujący sposób opisał on przebieg czynności z udziałem funkcjonariuszy, nie potrafił wskazać na czym polegały nieprawidłowości, których się dopuścili, jakiego rodzaju pytania są pytaniami sugerującymi, a także, że nie mógł on poznać niektórych szczegółów z miejsca zdarzenia ze zdjęć, w sytuacji, gdy poziom rozwoju skazanego oraz słownictwo, którym się posługuje nie pozwala na budowanie złożonych zdań, a tym samym nieprawidłowym jest oczekiwanie, żeby w sposób szczegółowy wyjaśnił jaki był przebieg czynności z udziałem funkcjonariuszy i prokuratora, żeby rozróżniał czynność przesłuchania w charakterze świadka i podejrzanego, w sytuacji, gdy przesłuchiwał go w charakterze świadka ten sam funkcjonariusz A. H. (k. 1160-1161 v), który uczestniczył w przesłuchaniu przed prokuratorem (k. 1168- 1173);

c) uznanie, że zeznania funkcjonariusza Policji A. K. zostały ocenione w zgodzie z zasadami logiki doświadczenia życiowego, a wnioski wynikające z tej oceny są co do zasady prawidłowe i nie budzą zastrzeżeń merytorycznych, w efekcie czego Sąd Odwoławczy przyjął jako własne ustalenia, iż podczas zatrzymania skazanego nie przedstawiono mu przebiegu zdarzenia z dnia 3 listopada 2010 r., ani zgromadzonych w sprawie dowodów, a podczas przesłuchań w toku postępowania przygotowawczego skazany miał swobodę wypowiedzi, nie zadawano mu pytań sugerujących odpowiedź, w sytuacji gdy:

- Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka z postępowania sądowego złożone później, a odmówił waloru wiarygodności tym złożonym w krótszym odstępie czasowym od zatrzymania, w sytuacji, gdy świadkowie co do zasady lepiej pamiętają zdarzenie w krótszym czasie od jego zajścia;

- świadek A. K., kierownik grupy powołanej do wyjaśnienia zabójstw kobiet w T. zeznał, iż podczas rozmowy z P. M. poinformował go „że mamy informacje, że to on jest sprawcą tego czynu. W pierwszym momencie P. M. zaprzeczył, jednakże po **przedstawieniu** mu prawdopodobnego przebiegu zdarzenia **potwierdził** on w nim swój udział" 1348), które to zeznanie jednoznacznie wskazuje na fakt przedstawienia zatrzymanemu wersji zdarzenia, jednak zostało ocenione przez Sąd jako „błędne zapisy nie oddające w sposób właściwy treści zeznań przesłuchiwanej osoby" z uwagi na okoliczność, iż „sam skazany nigdy nie mówił, iż podczas rozmowy z policjantami przedstawiono mu przebieg zdarzenia "(k. 47 uzasadnienia);

- świadek A. K. zeznał, iż P. M. „**potwierdził znajomość i romans** z M. K. i konflikt na tym tle z jej matką, B. J." 1348), które to zeznanie jednoznacznie wskazuje na fakt przedstawienia zatrzymanemu wersji zdarzenia oraz motywu, którym miałby kierować się sprawca, a które to zeznanie jednak zostało ocenione przez sąd jako „błędne zapisy nieoddające w sposób właściwy treści zeznań przesłuchiwanej osoby" z uwagi na okoliczność, iż z materiału dowodowego zebranego do czasu zatrzymania P. M. „nie wynika w żaden sposób, aby osoby prowadzące postępowanie przygotowawcze miały wiedzę o nawiązaniu bliskiej znajomości między skazanym, a M. K. oraz konflikcie na tym tle z B. J. " (k. 46 uzasadnienia), w sytuacji, gdy tego rodzaju założenie o relacji ofiary ze sprawcą, jest zwykle jedną

z hipotez śledczych przyjętych przez funkcjonariuszy na potrzeby wyjaśnienia sprawy, w szczególności, że jedynym dowodem, który miały przemawiać za istnieniem takiej znajomości są wyjaśnienia P. M., który zaprzeczył ich prawdziwości;

d) uznanie, że zeznania funkcjonariuszy Policji A. K., G. J. i D. A. zostały ocenione w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a wnioski wynikające z tej oceny są co do zasady prawidłowe i nie budzą zastrzeżeń merytorycznych, w efekcie czego sąd uznał je za wiarygodne w zakresie w jakim potwierdzają prawidłowość przebiegu czynności zatrzymania i „rozmowy”, iż skazanym oraz przyjął jako własne ustalenia, iż podczas zatrzymania skazanego nie przedstawiono mu przebiegu zdarzenia z dnia 3 listopada 2010 r. ani zgromadzonych w sprawie dowodów, a podczas przesłuchań w toku postępowania przygotowawczego skazany miał swobodę wypowiedzi, nie zadawano mu pytań sugerujących odpowiedzi, w sytuacji, gdy ilość różnic w zeznaniach funkcjonariuszy co do przebiegu czynności z zatrzymanym, jego zachowania, składanych przez niego oświadczeń oraz przebiegu „rozmowy” przemawiają za uznaniem, iż nie odzwierciedlają one prawdziwego przebiegu czynności z zatrzymanym, a przedstawiona przez nich wersja, może mieć na celu przekonanie Sądu o jej przebiegu zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania karnego oraz Ustawy o Policji;

e) uznanie, że „to nie treść rozmowy skazanego z policjantami, ale wyjaśnienia złożone w charakterze podejrzanego przed prokuratorem stanowiły podstawę dokonania w sprawie ustaleń faktycznych” oraz „że brak jest jakichkolwiek podstaw do formułowania sugestii, iż pozyskano je w sposób deprecjonujący ich dowodową wartość” (st. 11 uzasadnia Sądu Odwoławczego), w sytuacji, gdy osobą biorącą udział w tej czynności oprócz prokuratora był funkcjonariusz Policji A. H., który uprzednio przesłuchał skazanego P. M. w charakterze świadka, a porównanie tych dwóch protokołów pozwala na stwierdzenie, że zostały w nich przedstawione te same okoliczności przebiegu zdarzenia z jedną różnicą dotyczącą rodzaju użytego narzędzia oraz sposobu pozbycia się go, co przemawia za ustaleniem, iż najprawdopodobniej protokół przesłuchania świadka był pomocny przy sporządzeniu protokołu przesłuchania podejrzanego, w szczególności, że jak

wynika z opinii biegłych psychiatrów oraz psychologa, a także przebiegu przesłuchania skazanego na rozprawie, nie potrafi on konstruować samodzielnie zdań złożonych, a większość jego odpowiedzi polega na prostym potwierdzeniu lub zaprzeczeniu „tak” i „nie” oraz „nie wiem”, a tym samym najprawdopodobniej po raz kolejny przedstawiono skazanemu prawdopodobny przebieg zdarzenia zgodny ze stanem wiedzy organów ścigania, a on go ponownie jedynie potwierdził;

f) uznanie, że zeznania K. G. i S. Z. zostały ocenione w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a wnioski wynikające z tej oceny są co do zasady prawidłowe i nie budzą zastrzeżeń merytorycznych, w efekcie czego sąd uznał je za wiarygodne i ustalił, że tego dnia przebywali oni razem w garażu, następnie około godziny 11:00 pojechali do K. - wtedy P. M. miał wejść do garażu i zabrać nieustalony toporek - wrócili o bliżej nieokreślonej godzinie, a S. Z. opuścił posesję około godziny 15:00 w sytuacji, gdy przesłuchany kilkakrotnie K. G. nie wspomina o wyjeździe do K., twierdzi że tego dnia pracował w garażu, a wyjazd S. Z. do K. nie znajduje potwierdzenia, w żadnym innym dowodzie, a tym samym należy uznać, że ustalenia Sądu są dowolne;

g) uznanie, iż z zeznania J. K. (k. 177-178V) wynika, iż M.K. była osobą, „która sama dążyła do nawiązywania kontaktów nawet z całkiem obcymi mężczyznami” (str. 11 uzasadnienia), która to okoliczność „uwiarygadnia wersję skazanego, co do tego, iż doszło do zawarcia przez niego bliskiej znajomości”, w sytuacji, gdy z zeznań tego świadka wynika, iż spotkał się on z M. K. dwukrotnie po tym, jak skontaktowała się ona z nim dzięki biuru matrymonialnemu, a podczas tych spotkań nie doszło do niczego więcej niż rozmowa, a także, iż zerwała ona znajomość z K., co nie pozwala na stwierdzenie, szukała ona kontaktów z obcymi mężczyznami, a także, iż ciążyła do zawierania „bliższych” znajomości, co sprawia, że zeznanie K. nie uwiarygadnia wersji zawartej w protokołach przesłuchania P. M. z postępowania przygotowawczego;

h) uznanie, że skazany utrzymywał kontakty z M. K., co więcej, iż łączyła ich bliższa znajomość i więź fizyczna, podczas gdy żaden z przesłuchanych w toku całego postępowania świadków nie potwierdził, aby choć raz byli oni widziani razem, a w szczególności, żeby łączyła ich jakakolwiek więź;

- i) przyjęcie, iż skazany znał B. J. i że ta sprzeciwiała się jego spotkaniom z M. K., w sytuacji, gdy żaden z przesłuchiowanych w toku całego postępowania świadków nie potwierdził, aby P. M. chociaż raz w życiu widział B. J.;
- j) przyjęcie, iż skazany był w domu denatek i odbył z M.K. w kuchni stosunek płciowy, podczas gdy w pokoju obok przebywała B. J. i K. K., po czym ta pierwsza miała urządzić awanturę krzycząc i wyzywając skazanego, podczas gdy obecna w chwili zdarzenia K. K., która spała w tym samym pokoju nie potwierdza, aby takie zdarzenie miało miejsce, a logicznym jest, że w przypadku takiej kłótni najprawdopodobniej by się obudziła;
- k) odmowę przyjęcia za wiarygodne zeznań B. U., która stwierdziła, iż nie jest możliwe, aby jej matka B. J. pozwoliła na spotkanie M. K. z skazanym w swoim domu, a gdyby do takiego zdarzenia doszło, to żeby nie powiedziała jej o tym, jedynie na podstawie stwierdzenia Sądu, iż jest to jej subiektywne przekonanie świadka w sytuacji, gdy była to osoba najbliższa dla pokrzywdzonej, a tym samym miała większą wędzę na temat zwyczajów pokrzywdzonych niż orzekający Sąd;
- l) uznanie, że skazany spotkał w dniu 27.10.2014 r. M. K. i umówił się z nią, iż za tydzień, to jest w dniu 3.11.2010 r. przyjdzie do domu B. J. i będzie obcował płciowo z M. K., w sytuacji, gdy z zeznań Z. G., który go odwiózł do domu wynika, iż P. M. miał być odwieziony do domu przed 1.11.2010 r. („P. miał być odwieziony przed 1 listopada 2010 r.” k. 1450), a tym samym nie mógł się umawiać na 3.11.2010 r. z M. K.);
- m) przyjęcie, że M. K. w dniu 3.11.2010 r. po wejściu do pomieszczenia, w którym znajdował się skazany i matka leżąca na podłodze położyła na stole torbę koloru białego z zakupami, a następnie pochyliła się nad leżącą B. J. i wtedy to zobaczyła ranę na jej głowie, po czym próbowała uciekać, podczas gdy z oględzin miejsca zdarzenia, jego fotografii oraz zasad logiki i doświadczenia życiowego taki przebieg wydarzenia jest nieprawdopodobny, a ilość krwi znajdującej się w mieszkaniu sprawiała, że pokrzywdzona, nie miała potrzeby sprawdzać, czy B. J. miała ranę na głowie;
- n) uznanie, że w dniu 3.11.2010 r. skazany ubrany był w krótkie spodenki jeansowe oraz, że na tych spodenkach znajdowały się ślady krwi denatek, które skazany usunął, miejscowo pozostawiając jednakże inne brunatne zabrudzenia, podczas

gdy z zeznań świadków wynika, że tego dnia było zimno, skazany mieszkał w stodole i Z. G. donosił P. M. ciepłe ubrania, a także, że P.M. nawet w lato nosił długie spodnie, co czyni dowolnymi ustalenia sądu, iż skazany w listopadzie nosił krótkie spodenki, jak również, iż miał je na sobie w dniu zdarzenia i ubrudził je krwią zabitych kobiet, którą to następnie mógł miejscowo wywabić;

o) przyjęcie, iż skazany dokonał zabójstw przy użyciu siekiery czy też toporka, który zabrał z posesji rodziny G., a następnie wywiózł go ze sobą z T. do B., podczas gdy z zeznań K. G. i Z. G., wynika, iż nie stwierdzili oni braku jakiegokolwiek toporka, a także Z. G., który odwoził P. M. do domu, widział jego bagaże i stwierdził, „że w tych torbach co miał skazany, raczej nie zmieściłaby się siekierka czy toporek, nawet niewielkiej wielkości” (k. 2134), co czyni ustalenia Sądu na podstawie definicji słownikowej terminu „worek”, że „jest jak najbardziej możliwe, iż skazany miał możliwość zabrania ze sobą siekiery w sposób niezauważalny przez Z. G.” (str. 39 uzasadnia wyroku Sądu I instancji) dowolnymi;

p) uznanie, iż skazany jako osoba upośledzona umysłowo w stopniu lekkim, o ilorazie inteligencji w wysokości 62 oraz opóźniona w rozwoju intelektualnym potrafiłby dokonać podwójnego zabójstwa w zamiarze bezpośrednim, nie pozostawiając po tym najmniejszego śladu, jak również zapamiętałby najdrobniejsze szczegóły popełnionej zbrodni, w tym chociażby datę dzienną zabójstwa, dokładne ułożenie ciał denatów, rozmieszczenie sprzętów w domu, miejsce zadawania ciosów ofiarom czy fakt zamknięcia za sobą drzwi, podczas gdy zgodnie z opinią psychologiczno - psychiatryczną u skazanego występuje niepamięć zdarzeń charakterystyczna dla zaburzeń psychicznych;

q) przyjęcie, iż skazany po dokonaniu zabójstw, chował się w stodole i obserwował posesje pokrzywdzonych przez dziury znajdujące się w ścianie, w sytuacji, gdy z zeznań świadków oraz protokołu oględzin posesji (k. 1232- 1237), wynika, że jedynie fragmentarycznie widać niektóre budynki na posesji B. J., a także, że nie miał on powodu, by chować się w stodole, gdyż swobodnie przemieszczał się tego dnia po posesji stał na „wyjazd ku”;

r) przyjęcie, iż to skazany w dniu 4.11.2010 r. poprosił Z. G. o odwiezienie do jego miejsca zamieszkania, podczas gdy z zeznań świadków Z. G. oraz K. G. wynika

jednoznacznie, że powrót skazanego do jego rodzinnego domu nastąpił wyłącznie z inicjatywy Z. G. i był wcześniej już przez niego zaplanowany."

Podnosząc powyższe zarzuty, działając na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 537 § 1 i 2 k.p.k. skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego II Wydział Karny z dnia 18 czerwca 2015 r., oraz poprzedzający go wyrok Sądu Okręgowego w K.z dnia 26 stycznia 2015 r., i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację Prokurator wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się niezasadna. Istota zarzutów kasacyjnych sprowadza się do zakwestionowania wiarygodności wyjaśnień skazanego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, najpierw przed prokuratorem, a potem przed sądem na posiedzeniu w przedmiocie stosowania środka zapobiegawczego, które to wyjaśnienia stały się następnie podstawą ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji. Zdaniem skarżącego w sprawie zachodzą okoliczności uzasadniające przekonanie, że w przypadku skazanego miał miejsce fenomen „internalizacji fałszywego przyznania się”, czyli przyjęcia za własną nieprawdziwej wersji wydarzeń, podsunętej skazanemu przez funkcjonariuszy Policji w trakcie prowadzonych ze skazanym rozmów i przesłuchań.

Brak jest wszakże podstaw do twierdzenia, że takie okoliczności w sprawie zaistniały. W szczególności przekonania o „internalizacji fałszywego przyznania się” przez skazanego nie uzasadnia jeszcze samo stwierdzenie u niego lekkiego upośledzenia umysłowego. Brak jest także ustaleń pozwalających na stwierdzenie, że policjanci stosowali wobec skazanego szczególne techniki przesłuchań polegające na psychomanipulacji prowadzącej do względnie trwałej internalizacji wersji wydarzeń, która faktycznie nie miała miejsca. Należy przy tym podkreślić, że wskazywany w kasacji fenomen fałszywego przyznania się występuje niezwykle rzadko. Twierdzenie, że wystąpił on właśnie w przypadku skazanego wymagałoby wskazania takich okoliczności, który przynajmniej uprawdopodobniłyby tezę obrony. Tymczasem przeprowadzone w sprawie dowody nie tylko nie uprawdopodobniają tej tezy, co wręcz ją wykluczają. Założeniem internalizacji fałszywego przyznania się jest zapamiętanie szczegółowych informacji dotyczących danego zdarzenia,

przekazanych osobie, u której może dojść do takiej internalizacji. Tymczasem z opinii biegłych, nie kwestionowanych w tym zakresie przez obronę, wynika, że z uwagi na sytuację stresową oraz indywidualne cechy skazanego, nie miałby on możliwości zapamiętania informacji o zdarzeniu, które mieliby mu podsunąć policjanci w czasie przesłuchań i rozmów. Nie byłoby także wystarczające obejrzenie fotografii z miejsca zdarzenia znajdujących się w aktach sprawy. Należy przy tym podkreślić, iż zgodnie z opinią biegłych, skazany miał zachowaną zdolność rozpoznania oceny społecznej czynów mających charakter zabójstwa. Przyjęcie jako własnej domniemanej fałszywej wersji wydarzeń podsunętej skazanemu przez policjantów musiałoby oznaczać, że skazany obarcza się odpowiedzialnością za dokonanie zbrodni zabójstwa, mając pełne rozeznanie co do wagi i społecznej oceny takiego czynu.

W tym kontekście należy ocenić podniesiony w kasacji zarzut niedostrzeżenia przez Sąd Odwoławczy niepełności opinii psychiatryczno-psychologicznej, która była podstawą dokonywania ustaleń faktycznych co do stanu psychicznego skazanego przez Sąd I instancji. W kasacji podniesiono, że owa „niepełność” polega na pominięciu w tych opiniach kwestii ewentualnego „zinternalizowanego fałszywego przyznania się”. Zarzut ten w odniesieniu do Sądu Odwoławczego jest o tyle niezasadny, że kwestia „niepełności” opinii biegłych była podnoszona w apelacji obrońcy skazanego w innym zakresie. W szczególności Autorka apelacji wskazywała na wadliwy jej zdaniem sposób przeprowadzenia badań, a także domniemane wewnętrzne sprzeczności opinii. W petitum apelacji sformułowano natomiast pytanie, czy mogło dojść w sprawie do złożenia przez skazanego oświadczeń nie mających pokrycia w rzeczywistości i prowadzących do samooskarżenia. Pytanie to było jednak przedmiotem analizy Sądu Odwoławczego, który wskazał na wspomniane wcześniej wnioski biegłych wykluczających możliwość zapamiętania przez skazanego ewentualnych informacji co do przebiegu zdarzenia, które mieliby mu przekazać policjanci. W uzasadnieniu apelacji nie wskazano natomiast na konieczność uzupełnienia opinii biegłych w kierunku ewentualnego wystąpienia u skazanego fenomenu „zinternalizowanego fałszywego przyznania się”. Sąd Odwoławczy w tej sytuacji nie był zobligowany oceniać zupełności opinii biegłych także z tej perspektywy, zwłaszcza, że jak już wcześniej

podkreślono, wskazał na okoliczności wykluczające możliwość zapamiętania przez skazanego informacji przekazywanych mu - jak sugeruje obrońca - przez policjantów. W apelacji podniesiono ogólnie kwestie możliwości złożenia przez skazanego oświadczeń nie mających pokrycia w rzeczywistości - i tę wątpliwość Sąd odwoławczy wykluczył, bazując na opiniach biegłych złożonych w sprawie. Trudno więc uznać za zasadny zarzut nierzetelnego rozpoznania przez Sąd odwoławczy apelacji w zakresie niedostrzeżenia braku odniesienia się przez biegłych do fenomenu „zinternalizowanego fałszywego przyznania się”, skoro możliwość jego zaistnienia w sposób skonkretyzowany podniesiona została dopiero w kasacji.

Nietrafny jest także podniesiony w kasacji zarzut pominięcia przez Sąd Odwoławczy okoliczności, które miałyby zdaniem obrony osłabiać zaufanie do biegłych. Autor kasacji okoliczności takie dostrzega w oświadczeniu biegłych, że „nie znają się i nie zajmują tzw. technikami przesłuchań przez funkcjonariuszy Policji”. Niezależnie od tego, że kwestia ta nie była podnoszona w apelacji, oczywistym jest, że biegły z zakresu psychologii czy psychiatrii nie musi posiadać szczegółowej wiedzy na temat rodzajów technik przesłuchań stosowanych przez policję, a brak takiej wiedzy w niczym nie podważa zaufania do jego kompetencji w zakresie reprezentowanej specjalności. Czym innym jest natomiast kwestia wiedzy na temat wpływu konkretnego sposobu przesłuchania na możliwość zasugerowania przesłuchiwanemu określonej, nieprawdziwej wersji wydarzeń i przyjęcia jej jako własnej. W tym zakresie jednak biegłe wydały opinię i nie uchyliły się od sformułowania określonych wniosków, wskazując na brak możliwości zapamiętania przez skazanego takiej wersji wydarzeń.

Szczegółowa analiza uzasadnienia kasacji prowadzi do wniosku, że jej Autor domniemuje stosowanie wobec skazanego takich szczególnych sposobów przesłuchań, które doprowadziły do fałszywego samooskarżenia. Problem polega wszakże na tym, że nie ustalono w sprawie, iżby do takich, szczególnych i nastawionych na psychomanipulację metod przesłuchań faktycznie doszło w postępowaniu przygotowawczym.

Brak jest więc podstaw do stwierdzenia, że Sąd odwoławczy w sposób rażący naruszył prawo w zakresie rozpoznania zarzutów apelacji dotyczących ocen

opinii biegłych. Opinie te nie dały podstaw do twierdzenia, że złożone przez skazanego wyjaśnienia stanowiły odtworzenie zasugerowanego mu nieprawdziwego przebiegu zdarzenia w tych jego elementach, które były istotne w perspektywie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego skazanemu. Brak było także w sprawie okoliczności, które uzasadniałyby potrzebę odrębnego badania możliwości wystąpienia rzadkiego fenomenu „zinternalizowanego fałszywego przyznania się” do przestępstwa.

Niezasadny okazał się zarzut kasacji dotyczący braku rzetelnego rozważenia przez Sąd odwoławczy apelacji obrońcy skazanego, w której kwestionowano swobodę wypowiedzi skazanego zawierających przyznanie się do zbrodni zabójstwa. Sąd Najwyższy podziela w tym zakresie ocenę Sądu Odwoławczego, który wskazywał, że nieprawidłowości w sposobie przesłuchania skazanego przez funkcjonariuszy Policji nie miały wpływu na swobodę wypowiedzi skazanego składającego wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym najpierw przed prokuratorem, a następnie przed sądem. Należy podkreślić, że w sytuacji, gdy podstawą ustalenia sprawstwa podejrzanego jest samooskarżenie w postępowaniu przygotowawczym, które nie zostało następnie podtrzymane w postępowaniu rozpoznawczym przez sąd, należy zachować szczególny, podwyższony standard oceny takiego dowodu, zwłaszcza, gdy zarzucanym przestępstwem jest zbrodnia zabójstwa i brak jest innych dowodów wskazujących bezpośrednio na sprawstwo podejrzanego, a dodatkowo wykazuje on cechy upośledzenia umysłowego (choćby miało charakter nieznaczny), zaś w czynnościach procesowych przeprowadzanych w postępowaniu przygotowawczym nie brał udziału profesjonalny obrońca. Choć obowiązujący kodeks postępowania karnego nie wyklucza możliwości dokonywania ustaleń faktycznych w oparciu o wyjaśnienia zawierające samooskarżenie złożone w wyżej opisanych warunkach, mogą wówczas powstać wątpliwości co do dochowania standardów wynikających z zasady *nemo se ipsum accusare tenetur*, które powinny być szczegółowo rozważone przez sąd. Generalne kwestionowanie możliwości dokonywania takich ustaleń pozostaje w sferze - być może wartych rozważenia - postulatów *de lege ferenda*.

W sprawie będącej przedmiotem oceny Sądu Najwyższego, Sąd Odwoławczy nie naruszył owego podwyższonego standardu oceny dowodu z wyjaśnień skazanego. Brak było bowiem podstaw do przyjęcia, że depozycje skazanego stanowiące podstawę ustaleń faktycznych, zostały złożone w warunkach wyłączających lub ograniczających swobodę wypowiedzi. Sąd Odwoławczy trafnie ocenił, że brak jest w sprawie dostatecznych dowodów na uznanie, że sposób przesłuchania skazanego przez policjantów wpłynął w na niego w taki istotny sposób, że nie mógł on w późniejszym przesłuchaniu przed prokuratorem, a następnie w postępowaniu przed sądem wypowiadać się w sposób dobrowolny, zachowując świadomość znaczenia składanych oświadczeń. Samo domniemane sugerowanie skazanemu przez funkcjonariuszy Policji nieprawdziwego przebiegu zdarzenia nie jest wystarczającym argumentem dla przyjęcia, by w ten sposób została istotnie ograniczona wola skazanego i swoboda złożenia oświadczenia o przyznaniu się do winy. Autor kasacji nie wskazał przekonujących argumentów, które mogłyby podważyć tę ocenę Sądu Odwoławczego. W szczególności nie wyłącza swobody przyznania się do winy nawet dokładne przedstawienie informacji zgromadzonych w postępowaniu, czy okazanie materiałów operacyjnych. Nie można także uznać, by czynnikiem takim był sam stres związany z przesłuchaniem. Brak jest bowiem w sprawie ustaleń pozwalających na przyjęcie, że ów stres uniemożliwił skazanemu swobodę wypowiedzi przed prokuratorem, czy później przed sądem. Należy przy tym podkreślić, na co zwracał uwagę Sąd Odwoławczy, że w swoich wyjaśnieniach składanych przed sądem skazany nie ograniczył się do samego przyznania do winy, ale przedstawił dodatkowe okoliczności dotyczącej przebiegu zdarzenia. Autor kasacji argumentując tezę o braku swobody wypowiedzi skazanego w postępowaniu przygotowawczym odnosi się do wyjaśnień złożonych przed prokuratorem, wskazując na obecność przy tej czynności jednego z przesłuchujących policjantów. Okoliczność ta nie mogła jednak wpływać na sytuację skazanego w trakcie wyjaśnień składanych przed sądem na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego. Trafnie Sąd Odwoławczy wskazał, że w trakcie tego posiedzenia nie wystąpiły żadne okoliczności, które

mogłyby wskazywać na ograniczenie swobody wypowiedzi skazanego. Okoliczności takich nie podniesiono także ani w apelacji, ani w kasacji.

W kasacji podniesiono szereg zarzutów dotyczących niewłaściwego odniesienia się przez Sąd odwoławczy do oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, (pkt 1.G lit f-r). Nie można jednak uznać, że Sąd Odwoławczy w sposób rażący naruszył swoje obowiązki w tym zakresie. Dotyczy to w szczególności okoliczności, które miałyby podważać wiarygodność wyjaśnień skazanego i przedstawioną przez niego w postępowaniu przygotowawczym wersję wydarzeń. Żadne z podniesionych najpierw w apelacji, a następnie w kasacji zastrzeżeń dotyczących oceny dowodów nie prowadzi do podważenia w zasadniczej części wyjaśnień skazanego przyjętych za podstawę ustaleń faktycznych. Zarzuty Autora kasacji sprowadzają się do przedstawienia alternatywnego sposobu oceny dowodu i wyprowadzanych z tego wniosków, co miałyby prowadzić do zakwestionowania wersji przedstawionej przez skazanego. Możliwość przeprowadzenia takich odmiennych wnioskowań sama w sobie nie uzasadnia jeszcze tezy o naruszeniu standardów oceny dowodów określonych w art. 7 k.p.k. lub art. 5 § 2 k.p.k. Należy podkreślić, że w sprawie brak jest dowodu, który bezpośrednio wykluczyłby wersję przedstawioną przez skazanego.

W szczególności nie podważa wiarygodności wyjaśnień skazanego fakt, że w trakcie przesłuchania przez funkcjonariuszy Policji mógł on uzyskać od nich określone informacje odnośnie przebiegu zdarzenia. Dotyczy to w szczególności ubrania, jakie skazany miał mieć na sobie w czasie zabójstwa. Nawet przyjmując, że okoliczność ta mogła zostać zasugerowana skazanemu i nie odpowiadała prawdzie, to i tak nie ma to znaczenia dla oceny wiarygodności wyjaśnień skazanego w ich zasadniczej części odnoszącej się do samego faktu zabójstwa.

Szereg zarzutów wskazanych w kasacji sprowadza się do argumentowania tezy, że wyjaśnienia skazanego przyjęte za podstawę ustaleń faktycznych nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach. Sama ta okoliczność nie oznacza jednak, że wyjaśnienia te zostały przez to zdyskredytowane. Tym bardziej, że dotyczy to tylko części depozycji. Szereg jednak innych okoliczności wskazanych w tych wyjaśnieniach, w tym również te najistotniejsze dla ustalenia realizacji znamion

przestępstwa zabójstwa, znajduje potwierdzenie w pozostałym materialne dowodowym.

Mając na względzie powyższe okoliczności należało orzec jak w sentencji.

kc